

Wołomin, 22.10.2014 r.

Droga Marto!

Chciałabym Ci opowiedzieć o pomnikach Ziemi Wołomińskiej, milczących świadkach historii, więc postanowiłam napisać ten list.

Bardzo spodobała mi się historia czołgu T-34-85, który kiedyś stał w Wołominie z lufą skierowaną na zachód.

Jest to rosyjski czołg przypominający o największej bitwie pancерnej na terenach Polski w czasie II wojny światowej. Brało w niej udział około 1000 czołgów. Bitwa ta zaczęła się 30 lipca 1944 r. Brały w niej udział wojska rosyjskie, niemieckie i Polskie Państwo Podziemne. Postawiono go w Wołominie w 1985 r.

Czołg ten miał widok na *Dom nad łąkami*, gdzie Zofia Nałkowska przyjeżdżała na letnisko, gdy była mała. Była znaną polską pisarką, napisała takie dzieła, jak m.in. "Granica" i "Dom nad łąkami", który opisywał okolice Wołomina, gdzie czołg miał później okazję podziwiać ten piękny widok, o którym napisała Zofia.

Zofia ma też swoją symboliczną ławkę w Wołominie, gdzie każdy może usiąść i podziwiać duży kasztanowiec, który daje cień.

Czołg był miejscem, przy którym młodzież umawiała się na spotkania. Dwa razy w nocy przyszli i przemalowali czołg na różowo. Pierwszy raz przemalowali go w 2009 r. a drugi w 2012 r. tuż przed wyjazdem do Urli.

Wielu młodych ludzi protestowało przed przeniesieniem go do Urli, ale starsze osoby, które pamiętają tamte czasy, nie chciały żeby w Wołominie stał czołg, który przypomina im o złych wspomnieniach z czasów wojny. Dlatego został przeniesiony pod szkołę w Urlach.

T-34-85 jest niepopularnym pomnikiem, dlatego większość młodych osób go nie zna. Ja także go nie znałam, ale rodzice opowiedzieli mi o tym pomniku i pokazali go na zdjęciach.

Teraz stoi w Urlach, z lufą skierowaną na wschód, patrząc, jak wesole dzieci wychodzą ze szkoły i idą do domu.

Mam nadzieję, że spodobała Ci się ta historia. Warto być Polakiem i oglądać nieoczywiste pomniki. Polecam Ci przyjechać do Urli, żeby zobaczyć ten czołg, a do Wołomina, żeby usiąść na ławce obok Zofii Nałkowskiej, odpocząć w cieniu kasztanowca, a potem odwiedzić *Dom nad łąkami*.

Serdeczne uściski
Ewa

PS Bardzo żałuję, że nie widziałam tego czołgu na własne oczy, ale może kiedyś pojedę z bratem i rodzicami do Urli i przy okazji obejrzymy też inne pomniki Ziemi Wołomińskiej.